

Sygn. akt VI Ka 1199/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Wojnar

Sędziowie: SSO Włodzimierz Suwała (spr.)

SSR del. Anna Bojarczuk

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Raszyńska

przy udziale Prokuratora Anny Radyno-Idzik oraz oskarżyciela subsydiarnego P. P. (1)

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r.

sprawy R. L.

oskarżonego o przestępstwo z art. 231§1kk w zb. z art. 157§1kk w zw. z art. 11§2kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 2 lipca 2013 r. sygn. akt III K 1184/09

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego za oczywiście bezzasadną; zasądza od oskarżyciela subsydiarnego P. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 1199/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ z dnia 2 lipca 2013 roku R. L. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. tego, że w dniu 19 października 2008 roku w W. przy ul. (...) przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz (...) W.(...) poprzez zastosowanie środków nieadekwatnie do zaistniałej sytuacji, działając na szkodę pokrzywdzonego P. P. (1) i pokrzywdzonego A. P. (1), powodując u pokrzywdzonego P. P. (1) naruszenie czynności narządu ciała na czas trwający dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 231 §1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrok zaskarżył w całości pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, zarzucając mu:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie obrazę przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., polegająca na oparciu treści wyroku oraz uzasadnienia na selektywnie wybranym materiale dowodowym, tj. wyjaśnieniach oskarżonego R. L. oraz zeznaniach świadków: B. G. (1), M. B., K. B., S. C., R. B., K. W., I. K. i częściowo zeznaniach A. W. oraz K. k., a któremu to materiałowi sąd I instancji w sposób nieuzasadniony dał wiarę – a pomijając lub pobieżnie oceniając bez należytego i przekonywającego uzasadnienia zeznania następujących osób: P. P. (1), A. P. (1), A. P. (2), W. Ł., P. S., G. S., A. K. i częściowo zeznania A. W. oraz K. K. (a w konsekwencji odmawiając waloru wiarygodności tym zeznaniom), a

które to dowody wskazują na popełnienie przez oskarżonego R. L. zarzucanego mu czynu, a nadto zarzucając dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę wyżej wymienionych dowodów,

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia przez niezasadne przyjęcie, że brak jest w sprawie jednoznacznych i wiarygodnych dowodów, które pozwoliłyby przyjąć za udowodnione popełnienie przez oskarżonego R. L. zarzucanego mu czynu, co legło u podstaw jego uniewinnienia – podczas gdy właściwa, zgodna z ww. przepisami k.p.k., w szczególności zgodna z art. 7 k.p.k. interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku sprawy, w szczególności w postaci zeznań świadków P. P. (1), A. P. (1), A. P. (2), W. Ł., P. S., G. S., A. K., A. W. i K. K., a także w postaci dokumentacji medycznej i fotograficznej, winna prowadzić do odmiennych wniosków, jednoznacznie wskazujących, iż oskarżony R. L. dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja skarżącego jest oczywiście bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesione przez skarżącego zarzuty można rozpatrywać łącznie, jako że oba odnoszą się do kwestii selektywnego wyboru materiału dowodowego, a w konsekwencji do błędu w ustaleniach faktycznych, co zdaniem skarżącego miało wpływ na treść orzeczenia przez niezasadne przyjęcie, że brak jest w sprawie jednoznacznych i wiarygodnych dowodów, które pozwoliłyby przyjąć za udowodnione popełnienie przez oskarżonego R. L. zarzucanego mu czynu.

Sąd Odwoławczy uznał, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego oraz wysnute z niej wnioski są prawidłowe. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w wyczerpujący sposób uzasadnił dlaczego nie uznał winy oskarżonego, wskazał dowody, którym dał wiarę, jak też te, którym odmówił przymiotu wiarygodności, swoje stanowisko w sposób rzeczowy i logiczny argumentując. Ustalenia przeprowadzone przez Sąd Rejonowy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i nie wkraczają w sferę dowolności ocen. Sąd dokonał bowiem wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów rozważając je w całości i wzajemnym powiązaniu.

Odnosząc się kolejno do zarzutów skarżącego, nie sposób stwierdzić, iżby w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów art. 4, art. 7, art. 410 oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez oparcie treści wyroku i uzasadnienia na selektywnie wybranym materiale dowodowym. Skarżący zarzucił Sądowi, że ten w sposób nieuzasadniony dał wiarę zeznaniom jednych świadków oraz wyjaśnieniom oskarżonego, a pominął lub pobieżnie ocenił zeznania innych świadków, wymienionych w pkt. 1 apelacji. Zarzut ten nie może się ostać, gdyż Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przy ocenie zeznań każdego ze świadków wskazał powody, dla których uznał je za wiarygodne albo też wiarygodności im odmówił.

Skarżący w uzasadnieniu apelacji wskazuje na niedokładności w ustaleniach faktycznych Sadu I instancji, które mają potwierdzać tezę o dowolności oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Niedokładności te to m.in. stwierdzenie Sądu, iż świadek A. W. była organizatorką imprezy, a świadek K. W. była właścicielką lokalu K. polska przy ul. (...), choć stwierdzenia te nie wynikają z zeznań tych świadków. Należy jednak wskazać, że w zeznaniach świadka A. W. znajdujących się na k. 138 świadek zeznaje: „W dniu 18 października 2008 roku w W. ul. (...), zorganizowałam imprezę firmową”, co jednoznacznie określa jej rolę jako organizatorki. Podobnie w przypadku K. W., która w postępowaniu przygotowawczym zeznała „prowadzę bufet pracowniczy na ul. (...)”, a w czasie rozprawy potwierdziła to, mówiąc, iż bufet ten prowadziła do 2009 roku. Chociaż stwierdzenie, że ktoś prowadzi bufet nie musi oznaczać dokładnie, że właśnie ta osoba jest jednocześnie właścicielem, to jednak może nasuwać taki wniosek. Z tego też powodu zapewne Sąd I instancji użył w uzasadnieniu stwierdzenia, że K. W. była właścicielem tego lokalu, choć

może być to jedynie skrótem myślowym. Nie zmienia to jednak istoty sprawy i nie umniejsza w żaden sposób poziomu oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy ani nie uprawnia zarzutu, że ocena ta była dowolna.

Następnie skarżący zarzucił Sądowi I instancji, że ten dowolnie ocenił przebieg imprezy oraz wydarzeń bezpośrednio poprzedzających zdarzenie stwierdzając, że uczestnicy zachowywali się głośno, skakali po stołach, odpowiadali wulgarnie i szarpali się wzajemnie. Fakty te wynikają z zeznań jedynie części świadków zeznających na korzyść oskarżonego. Także i w tym przypadku nie może być mowy o dowolnej ocenie dowodów. Skarżący zarzuca Sądowi, że dokonał ustaleń opierając na selektywnie wybranym materiale dowodowym, naruszając tym samym art. 4 k.p.k. Nie sposób jednak stwierdzić, iżby Sąd I instancji naruszył ten przepis, który nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Nie oznacza to jednak, iż Sąd ma obowiązek bezkrytycznie dawać wiarę jednej i drugiej kategorii dowodów, zwłaszcza w sytuacji, gdy dowody te wzajemnie się wykluczają. W niniejszej sprawie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że na wiarę zasługują zeznania świadków określonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jak grupa policjantów i obsługi lokalu. Zeznania tej grupy przemawiały na korzyść oskarżonego R. L.. W ocenie Sądu były one logiczne i wzajemnie się uzupełniały, a nadto pochodziły od dwóch niepowiązanych ze sobą węzłem bliskiej znajomości grup osób. Skarżący podnosi w uzasadnieniu apelacji, że obsługa знаła się z oskarżonym i pozostałymi funkcjonariuszami Policji będącymi świadkami. W istocie, zarówno obsługa lokalu przy ul. (...), jak i funkcjonariusze Policji zeznali, że znali się wzajemnie, jednak podkreślali, że była to znajomość tylko „z widzenia”. Podkreślali, że nie znają nazwisk innych świadków. Nie można w tej sytuacji dojść do wniosku, że zeznający w charakterze świadków pracownicy lokalu byli w jakikolwiek sposób zainteresowani w sprawie, a tym bardziej by mieli interes w zeznawaniu na korzyść oskarżonego i przedstawianiu go w bardziej pozytywnym świetle, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Stąd też wynikało przekonanie Sądu I instancji o obiektywności tych świadków. Takiego przekonania zabrakło przy ocenie zeznań grupy zeznającej na niekorzyść oskarżonego. Wszyscy świadkowie w tej grupie bowiem byli współpracownikami i znajomymi pokrzywdzonego. Branie udziału w imprezie integracyjnej nasuwa wniosek, że osoby uczestniczące w takim wydarzeniu łączy większa lub mniejsza doza zażyłości. Taka relacja jest z pewnością bliższa niż relacja pracownika z klientem i może zaburzać obiektywność.

Sąd ustalił także, że oskarżony R. L. wraz z B. G. (2) powiedzieli właścicielce lokalu K. W., że widzieli szarpiących się ludzi przed lokalem i spytali czy wszystko jest w porządku (str. 1 uzasadnienia, k. 477), co zdaniem skarżącego nie wynika z treści zeznań B. G. (1) lub K. W.. Jednakże B. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym zeznał: „W trakcie przejazdu ul. (...) zauważyliśmy grupę osób stojącą przed bufetem przy ul. (...), która zachowywała się w głośny sposób. Podjechaliśmy w okolice bufetu i rozmawialiśmy z jego właścicielką, panią W. K., która oświadczyła, że w bufecie właśnie skończyła się impreza i osoby rozchodzą się do domu. Do bufetu pojechaliśmy również z tego powodu, ponieważ wcześniej w trakcie pełnienia służby patrolując ul. (...) widzieliśmy grupę osób, która się głośno zachowywała i szarpała między sobą” (k. 89). Zeznania te zostały odczytane w toku postępowania sądowego. Jednocześnie K. W. zeznała, że „do lokalu przyszli policjanci ubrani po cywilnemu (L. i G.) i powiedzieli, że widzieli szarpiących się ludzi przed lokalem i spytali czy wszystko jest w porządku” (k. 169). Zeznania te również zostały na rozprawie odczytane.

Następnie skarżący wskazuje, że trudno jednoznacznie ustalić kiedy oskarżony i jego koledzy pojawiali się na imprezie i ile razy. Oskarżony w wyjaśnieniach stwierdził, że w trakcie imprezy nie wchodził do lokalu, co miało stać w sprzeczności z zeznaniami świadka A. W., którym Sąd I instancji dał wiarę. Jednakże w uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że zeznaniom tego świadka dał wiarę jedynie w części. Nadto w postępowaniu przygotowawczym A. W. nie wspominała o obecności oskarżonego w lokalu przed zajściem, a między postępowaniem przygotowawczym a sądowym minął okres 4 lat, wobec czego pamięć tego świadka mogła się również zatrzeć.

Skarżący zarzuca także Sądowi sprzeczność w miejscu, w którym Sąd w uzasadnieniu wskazał, iż P. P. (1) wytrącił legitymację oskarżonemu i odepchnął go, a kiedy oskarżony L. się podniósł, wyciągnął legitymację służbową z kieszeni. Jest to kolejny przykład logomachii prowadzonej przez skarżącego, który w swojej apelacji nie odnosi się do istoty sprawy, a jedynie wytyka Sądowi I instancji kolejne lapsusy językowe czy nietrafione błędy w ustaleniach faktycznych. Powyższy fragment uzasadnienia, choć w istocie daleki od doskonałości, nie umniejsza wartości całej

treści. Sąd Odwoławczy może domniemywać, że oskarżony okazał w pierwszej kolejności legitymację służbową, a po jej wytrąceniu wyciągnął z kieszeni odznakę, jednak okoliczność ta nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Wobec tego stwierdzenie skarżącego, iż trudno jest stwierdzić na jakiej podstawie Sąd I instancji dokonał kwestionowanych ustaleń stanu faktycznego jest całkowicie nieuprawnione i świadczyć może o braku lub niedostatecznym zapoznaniu się z aktami sprawy przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego. W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w sposób prawidłowy i zgodny z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę. Apelacja stanowi zaś jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, do którego Sąd Odwoławczy nie ma zastrzeżeń.

Następnie skarżący dochodzi do wniosku, że rozważania Sądu I instancji o przebiegu imprezy w dniu zdarzenia oraz o chwili poinformowania pokrzywdzonego przez oskarżonego o byciu funkcjonariuszem Policji pozostają bez znaczenia dla niniejszej sprawy. Otóż to stwierdzenie również nie zasługuje na uznanie. Ocena zeznań świadków odnośnie do przebiegu imprezy mają znaczenie przy ocenie wiarygodności poszczególnych świadków. Obsługa lokalu twierdziła, że goście spożywali dużo alkoholu, zachowywali się wulgarnie w stosunku do pracowników, byli pijani, awanturowali się, wchodzili na stoły. Zeznania te pokrywają się z zeznaniami policjantów, którzy rozmawiali z właścicielką na temat sytuacji w lokalu, a także widzieli pijanych gości w lokalu oraz poza nim. Świadek K. B. rozmawiał z A. W. i zeznał, że była ona chyba jedyną trzeźwą kobietą na imprezie. Goście z kolei zeznawali, że impreza miała spokojny przebieg.

Jak słusznie wskazał skarżący, niniejsza sprawa dotyczy przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza Policji R. L. wobec pokrzywdzonego P. P. (1). Aby ustalić czy oskarżony był winny zarzuconego mu czynu, Sąd musiał ustalić nie tylko czy doszło do użycia przymusu fizycznego czy wręcz przemocy wobec pokrzywdzonego, ale też czy zachowanie to stanowiło nadużycie uprawnień w rozumieniu art. 231 § 1 k.k. Błędnie wskazuje skarżący, że reakcja oskarżonego wynikała z rzucenia plastikowego butelki po wodzie w drzwi. Zeznania świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego, którym Sąd dał wiarę wskazują wyraźnie, że to pokrzywdzony zaczął zachowywać się agresywnie wobec oskarżonego, a ten próbował go uspokoić. Skarżący mija się z prawdą również twierdząc, że Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie w oparciu o zeznania świadków, którzy zdarzenia nie widzieli, a pominął tych świadków, którzy byli przy zdarzeniu od początku. Z zeznań świadka B. G. (1) wynika, że był on od początku przy zdarzeniu, widział m.in. jak oskarżonemu została wytrącona z ręki legitymacja. Również świadek R. B. zeznała, że po imprezie przed lokalem było głośno, jej uczestnicy pili alkohol. Zachowywali się w taki sposób, że świadek bała się wyjść i zwrócić im uwagę. Zeznała także o wytrąceniu legitymacji z ręki oskarżonego przez pokrzywdzonego P. P. (1), który następnie legitymację tę zdeptał i popchnął oskarżonego, po czym razem przewrócili się na ziemię. Zeznania te wskazują na bardzo dynamiczny charakter zajścia, co sprawia, że przypisanie oskarżonemu winy jest niemożliwe, ciężko bowiem w tej sytuacji dowieść, że jego działania i przeprowadzone działania były w tamtym momencie świadomym nadużyciem uprawnień i działaniem na szkodę interesu publicznego czy prywatnego.

Nie jest również tak, jak wskazuje skarżący, iżby oskarżony wyszedł z tej konfrontacji bez obrażeń. Protokół oględzin R. L. potwierdza, że oskarżony doznał licznych zadrapań, miał opuchnięte czoło i nogę, a jego kurtka została rozdarta. Obrażenia to nie są tak poważne jak te, których doznał pokrzywdzony, jednak nie przesądza to o tym, że to oskarżony był stroną atakującą, a już na pewno nie pozwala wyciągnąć wniosku o umyślnym przekroczeniu przez oskarżonego uprawnień funkcjonariusza publicznego. Jednocześnie, jak wskazał już Sąd Rejonowy, obrażenia te nie pozwalają na danie wiary tym świadkom, którzy twierdzili, że oskarżony bił bez powodu całkowicie bezbronny pokrzywdzonego. Świadczą one raczej o tym, że oskarżony miał przewagę fizyczną w tym starciu, ale nie pozwala to w sposób nie budzący wątpliwości przypisać mu winy, nie prowadzi też do wniosku, że wypełnione zostały znamiona czynu z art. 231 § 1 k.k.

Na koniec należy wskazać, że organy procesowe muszą kierować się zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k., który zakłada, że niedające się rozstrzygnąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Ciążący na sądzie obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą oraz obowiązująca w prawie zasada domniemania niewinności oraz wyżej wymieniona zasada *in dubio pro reo* wymagają zawsze pewności stwierdzeń co do winy (postanowienie SN z dnia 10 marca 1995 r., I KZP 1/95). Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu

niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (Grajewski J. (red.), Paprzycki L. K., Steinborn S., Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U.97.89.555, LEX/el., 2014).

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Rejonowy nie był uprawniony do wydania wyroku innego niż uniewinniającego. Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, w związku z czym orzekł jak w części dyspozytywnej.